CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 218 (382)
SOBOTA
13 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.15, zach. 20.07

Potężny wiec w Warszawie

Ludność stolicy żegna delegację na Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie

Dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych korty „Legii" zapełniły liczne rzesze mieszkańców stolicy, młodzież ZMP, ZHP i „SP", która przybyła na spotkanie z polską delegacją na Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie.

Nad podium przystrojonym w kolory: biało-czerwony, czerwony i zielony, widnieją emblematy ZMP oraz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Na trybunach wyróżniają się grupy ZMP-owców, żołnierzy Wojska Polskiego oraz grupa dzieci — pionierów czeskich.

Zebrani witają przybyłą delegację młodzieży kolonialnej burzliwymi oklaskami, wznosząc na jej cześć owacyjne okrzyki.

W uroczystości wzięli udział: wiceminister kultury i sztuki ob. Sokorski, przedstawiciel KC PZPR ob. Albrecht oraz członkowie Zarządu Głównego ZMP, z przewodniczącym ob. Matwinem na czele.

„Prosimy delegację — mówi, zagajając zgromadzenie ob. Krysanka — aby zawiozła do Budapesztu od młodzieży warszawskiej najserdeczniejsze **pozdrowienia. Prosimy ażeby zapewniła uczestników Międzynarodowego Festiwalu, że młodzież warszawska pracuje i walczy dla tych samych celów o jakie walczy cała postępowa ludzkość i młodzież demokratyczna wszystkich krajów.**

Pozdrówcie w naszym imieniu wspaniałą młodzież komsomolską i młodzież krajów demokracji ludowej, młodzież demokratyczną krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Powiedzcie, że młodzież Warszawy w codziennej pracy i trudzie walczy o pokój i postęp. Że nasza Trasa W—Z, nowe osiedla robotnicze, to nasza odpowiedź tym, którzy chcą wywołać nową wojnę".

Witamy długotrwałą owacją zabiera głos przewodniczący ZMP, ob. Matwin.

„Na Festiwal młodzieży i II Kongres ŚFMD wyjeżdża 670 osób, licząca delegacja polska — rozpoczął ob. Matwin. — Obejmuje ona młodzież robotniczą i chłopską, szkolną, harcerską i akademicką, nasze najlepsze zespoły artystyczne i naszych młodych sportowców.

Liczne delegacje wysyła również młodzież radziecka, węgierska, czechosłowacka, bułgarska, chińska, rumuńska, francuska i młodzież innych krajów".

Mówca przypomina, że Kongres rozpocznie się we wrześniu, w 10 lat po napaści hitlerowskich rabusiów na nasz samotny i zdradzony kraj. — Był to początek wielkiej wojny narodów w obronie wolności. „Dzięki wysiłkom sprzymierzonych ludów, dzięki bohaterom Warszawy i Stalingradu, dzięki wytrwałości i poświęceniu ZSRR i jego braterskiej wyzwoleńczej armii, ta wojna zakończyła się triumfalnym zwycięstwem narodów nad barbarzyńcami, ale kosztowała ona bardzo wiele".

Wojna została zwycięsko zakończona, ale siły prące do nowych wojen, najstraszliwszej plagi naszych pokoleń — są wciąż jeszcze żywe.

Dlatego w 10 lat po rozpoczęciu wojny, na Festiwalu i Kongresie, gdzieześrodkują się myśli, uczucia, pragnienia i wola dziesiątków i setek milionów młodzieży wszystkich krajów — stawia ona jako główny cel: powiększyć siły i pomnożyć zdobycze tego wielkiego światowego frontu, który walczy z niebezpieczeństwem nowej wojny. W Budapeszcie zbiera się wielki Kongres Młodych Bojowników o sprawę pokoju.

(Dokończenie na str. 2).

Spaak — przewodniczącym

Europejskiego Zgromadzenia Doradczego

PARYŻ (PAP). — Były premier i minister spraw zagranicznych Belgii Spaak wybrany został przewodniczącym tzw. Zgromadzenia Doradczego, obradującego obecnie w Strassburgu.

Wybór 4 wiceprzewodniczących nasunął pewne trudności. Przedstawiciel Irlandii sprzeciwił się wnioskowi delegata brytyjskiego, aby wiceprzewodniczącymi zostali przedstawiciele krajów skandynawskich, Francji, Włoch i Anglii. Na jego wniosek wybór wiceprzewodniczących został odroczony do piątku.

W kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że naczelnym zagadnieniem narad Unii Europejskiej jest wprowadzenie Niemiec Zachodnich do bloku atlantyckiego. Starania te, tak niepopularne w Europie, prowadzone są pod pozorem „jedności europejskiej". W sprawie tej ujawniły się pewne rozbieżności pomiędzy poszczególnymi delegacjami. Podczas gdy delegacja brytyjska wypowiedziała się za natychmiastowym przyjęciem Niemiec do systemu atlantyckiego, to przedstawiciele Francji, pod naciskiem swej opinii publicznej, wysuwają pewne warunki. Zwraca się uwagę na przemówienie Herriota, który wyraził zastrzeżenia wobec projektu włączenia Niemiec do paktu atlantyckiego. Herriot nie określił jednak konkretnie swych zastrzeżeń.

Podczas gdy w tzw. Zgromadzeniu Doradczym toczy się dyskusja nad poszczególnymi punktami porządku dziennego, do sekretariatu Unii napływają bez przerwy protesty rozmaitych organizacji demokratycznych.

Przedwyborcza odezwa

niemieckiej partii komunistycznej

FRANKFURT (PAP). Prezydium Komunistycznej Partii Niemiec opublikowało odezwę do narodu niemieckiego, w której wskazuje na katastrofalne skutki polityki rządzących dotychczas w Niemczech Zachodnich partii CDU, SPD i FDP.

Przedstawiciele naszej partii w parlamencie — głosi odezwa — z całym poświęceniem dążyć będą do zmiany obecnych warunków, które są nie do zniesienia dla każdego obywatela niemieckiego, które przekształcają naród niemiecki w szczep kolonialny.

Domagamy się jedności i niepodległości Niemiec, utworzenia rządu ogólno - niemieckiego, zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Domagamy się natychmiastowego uchylenia statutu Zagłębia Ruhry, statutu okupacyjnego oraz zlikwidowania anglo - amerykańskiej agencji eksportowo - importowej, która ze względów konkurencyjnych hamuje i utrudnia swobodny rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej. Nigdy nie zgodzimy się, by kraj nasz stał się arsenałem zbrojeniowym.

Rząd nowy — polityka stara

Po 7-tygodniowym kryzysie

Gaston Eyskens sformował nowy gabinet belgijski

BRUKSELA (PAP). — Po 7-tygodniowym kryzysie gabinetowym utworzony został w Belgii rząd, składający się wyłącznie z przedstawicieli prawicowych stronnictw politycznych — chadeków i liberałów. Premierem rządu jest Gaston Eyskens, b. minister skarbu w rządzie Spaaka, przedstawiciel partii chrześcijańsko - społecznej (PSC). Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał van Zeeland, przywódca prawicowego skrzydła partii PSC.

Na uwagę zasługuje fakt, że w skład rządu Eyskensa wchodzą wyłącznie zwolennicy powrotu króla Leopolda III do Belgii.

O właściwym obliczu rządu Eyskensa świadczy jego antyrobotniczy program, przekreślający prawie wszystkie zdobycze socjalne klasy pracującej. Rząd zamierza znieść subwencje, udzielane dotychczas Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, kolejom i innym przedsiębiorstwom użyteczności publicznej. Bezpośrednim następstwem zniesienia subwencji będzie zmniejszenie wysokości zasiłków i rent robotniczych oraz podwyższenie taryfy kolejowej i cen artykułów pierwszej potrzeby. Gabinet Eyskensa postanowił również cofnąć subwencje, udzielane kopalniom, co niewątpliwie spowoduje podwyżkę cen węgla.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż program nowoutworzonego rządu przewiduje zniesienie wszelkich ograniczeń importu towarów ze Stanów Zjednoczonych i krajów strefy dolarowej. Powyższy punkt programu premiera Eyskensa budzi poważne zastrzeżenia w kołach gospodarczych, które podkreślają, że konkurencja amerykańska spowoduje dalszy spadek produkcji przemysłowej w Belgii oraz dalszy wzrost i tak już poważnej liczby bezrobotnych.

St. Zjednoczone domagają się dewaluacji funta szterlinga

LONDYN (PAP). Organ City londyńskiej „Financial Times" zwraca uwagę na wzmagającą się w USA krytykę polityki gospodarczej rządu brytyjskiego, oceniając ją jako próbę wywarcia nacisku na rząd labourzystowski, aby zmusić go do przeprowadzenia dewaluacji funta szterlinga. Zdaniem dziennika, następstwa tej presji nie dają na siebie czekać, czego dowodem jest stały spadek kursu państwowych papierów wartościowych na giełdzie brytyjskiej. W ciągu ubiegłych 2 tygodni notowania państwowych papierów wartościowych spadły o 3,95 punktów.

W kołach londyńskich zwraca się uwagę na zbieżność w czasie presji amerykańskiej na rząd labourzystowski z kampanią brytyjskiej prasy konserwatywnej, wysuwającej pod adresem rządu analogiczne żądania.

Województwo łódzkie pierwsze zakończyło prace żniwne

Dzięki słonecznej pogodzie, a także dzięki wydatnej pomocy robotników i młodzieży z miast, żniwa w całym kraju dobiegają końca.

W dniu 10 bm woj. łódzkie zakończyło prace żniwne. Zboże zostało całkowicie zwiezione. Jakość tegorocznych zbiorów przedstawia się zadawalająco i jest wyższa od 10 — 15 proc. niż w roku ub.

Do szybkiego ukończenia żniw przyczyniły się w dużym stopniu ekipy robotnicze miast, które w decydującym momencie robót przybyły z pomocą gospodarstwom mało- i średniorolnym. W chwili obecnej rolnicy woj. łódzkiego przystąpili do omłotów.

KRAKÓW Prace żniwne w woj. krakowskim dobiegają końca. W nizinnych powiatach województwa żniwa i zwózka, prócz owsa, ukończone zostały w 100 proc., w południowych natomiast odbywają się one w całej pełni.

Na terenie całego województwa do dnia 10 bm skoszono żyto w 95 proc., zwieziono w 80 proc., pszenicę w 70 proc., jęczmień w 67 proc. i owies w 31 proc.

Pomyślne wyniki tegorocznych żniw osiągnięte zostały w woj. krakowskim w znacznej mierze dzięki wydatnej pomocy udzielonej przez sformowane w ośrodkach fabrycznych grupy robotnicze, dalej przez „SP" i wzorowo działającą pomoc sąsiedzką.

WAŁBRZYCH. Żniwa w pow. wałbrzyskim rozpoczęły się wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych niezwykle późno. Korzystając z kilku dni pogody rolnicy starają się dokonać możliwie szybko sprzętu z pola. Z pomocą wsi przychodzą liczne ekipy robotnicze i ZMP-owskie. Ostatnio w gospodarstwach mało- i średniorolnych chłopów oraz w gospodarstwach PGR Struga, przepracowało dniówki 1.000 robotników wałbrzyskich i 600 ZMP-owców. W dniu tym zakończono zwózkę żyta z pola i przystąpiono do zwózki pszenicy.

Produkcja maszyn rolniczych w lipcu rb.

Równolegle z wprowadzoną ostatnio wydatną obniżką cen maszyn i narzędzi rolniczych, następuje stały wzrost produkcji i poprawa jakości. Ułatwianie rolnikom nabywania maszyn rolniczych jest jednym z najwyraźniejszych przejawów pomocy Państwa dla wsi.

Przemysł maszyn rolniczych wyprodukował w lipcu br. 26.571 sztuk różnych maszyn i narzędzi rolniczych. M. in. wykonano 5.327 pługów, 11.492 brony, 1.090 kultywatorów, 554 młockarnie, 202 sztuki kopaczek do ziemniaków, 755 sztuk wialni, 300 sztuk młynków do zboża, 1.108 sieczkarni, 467 siewników oraz żniwiarki, kieraty, śrutowniki itp.

Ponadto wyprodukowano w lipcu 112 ton części zamiennych do maszyn rolniczych.

Pomyślna realizacja planów Państwowego Funduszu Ziemi

W dniu 11 bm. odbyła się w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja prasowa, na której wicemin. rolnictwa i reform rolnych — ob. Kowalewski oraz dyr. PFZ ob. Szymczak omówili realizację planu finansowego Państwowego Funduszu Ziemi, zagadnienie przerzutów maszyn rolniczych z Ziem Zachodnich, sprawę resztówek i małych obiektów przemysłu rolnego, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi.

Jeżeli chodzi o należności, które Państwowy Fundusz Ziemi otrzymuje od użytkowników gospodarstw i działek z reformy rolnej i od dzierżawców niektórych obiektów rolnych, to w ciągu 3 kwartałów rb. wpłynęło już 2,5 miliarda zł, co stanowi 62 proc. planu, przewidującego wpływy w r. 1949 w wys. 4,5 miliarda zł. W ciągu IV kwartału plan finansowy PFZ będzie wykonany z nadwyżką, ponieważ, jak dotychczas stwierdzono, w IV kwartale każdego roku wpływy na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi są zwykle większe niż w ciągu trzech pierwszych kwartałów razem, ze względu na okres zbiorów.

Po dokonaniu pierwszych przerzutów maszyn rolniczych, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi, na Ziemiach Zachodnich pozostało jeszcze ok. 180 tys. maszyn rolniczych, głównie w woj. wrocławskim, szczecińskim i olsztyńskim. Maszyny te przewiezione będą do województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, rzeszowskiego i innych. Pierwsze partie tych maszyn będą się składały wyłącznie z maszyn potrzebnych do jesiennych zasiewów.

W wyniku reformy rolnej Państwowy Fundusz Ziemi przejął w administrację różne obiekty rolne, tzw. resztówki, powstałe z rozparcelowania wielkich majątków obszarniczych. 3.200 obiektów resztówkowych przeznaczył PFZ — ZSCh, a 1.400 Oświacie Rolniczej. Pozostałe resztówki, w ilości 1.068 przekazywane są obecnie związkom samorządu terytorialnego na potrzeby kulturalne, oświatowe i społeczne ludności wiejskiej. Część obiektów resztówkowych wraz z ziemią oddana będzie nowopowstającym spółdzielniom produkcyjnym na własność. Na remont zachowawczy obiektów resztówkowych, przekazywanych samorządom gminnym, Min. Rolnictwa przekazało w roku bież. sumę 30 mil. zł. W roku 1950 na całkowity remont tych obiektów przeznaczona jest suma 600 mil. zł.

Jeżeli chodzi o drobne zakłady przemysłu rolnego, które w wyniku reformy rolnej przejął Państwowy Fundusz Ziemi, to z ilości 12 tys. tych obiektów, a więc młynów, płatkarni, gorzelni, przetwórni owocowych i innych, 4.642 przekazał Państwowy Fundusz Ziemi przemysłowi państwowemu, 5.446 instytucjom społecznym, a 927 — repatriantom, którzy dostali je, jako ekwiwalent, za mienie pozostawione za Bugiem.

Narady sześciu państw stałych członków komisji atomowej

NOWY JORK PAP. Zgodnie z niedawno uchwaloną rezolucją komisji atomowej ONZ 9 bm. odbyła się pierwsza niejawna narada 6 państw — stałych członków komisji atomowej.

Po naradzie tej opublikowano komunikat, stwierdzający, że narady rozpoczęto w wykonaniu rezolucji Generalnego Zgromadzenia ONZ z 4 listopada 1948 r., na mocy której sześciu stałym członkom komisji atomowej ONZ zalecono odbycie konsultacji celem ustalenia podstaw dla porozumienia w przedmiocie kontroli międzynarodowej nad energią atomową, zapewnienia korzystania z niej wyłącznie dla celów pokojowych i usunięcia broni atomowej z uzbrojenia poszczególnych państw.

Udział w naradzie wzięły następujące państwa: ZSRR, (Carapkin), Wielka Brytania (Cadogan), Stany Zjednoczone (Hikerson), Chiny (Czian-Tia-Fu), Kanada (Mac Notton) i Francja.

Pierwszą naradę zagaił p.o. generalnego sekretarza ONZ Byron Price.

Uchwalono, że w okresie trwania konsultacji przewodniczyć będą kolejno delegaci poszczególnych państw w porządku alfabetycznym ich nazwisk. Na razie postanowiono odbywać narady niejawne.

Ludność stolicy żegna delegację na Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie

(Dokończenie ze str. 1).

Z Budapesztu rozlegnie się donośny głos naszego pokolenia przeciwko magnatom dolara i funta szterlinga, handlarzom broni, którzy swój chwiejący się system wyzysku chcą umocnić krwią, chcą zabrać młodzieży najlepsze młode lata, odebrać dom, radość, zdrowie i pracę.

W poprzek ich planom staje wielki światowy front pokoju.

„Z nami idzie to co młode i zdrowe, z nami idzie życie i do nas należy przyszłość. Dlatego nasze będzie zwycięstwo!" (Oklaski).

Po przemówieniu ob. Matwina, głos zabiera przedstawiciel młodzieży kolonialnej Gueye Abdoulaye. Rozlegają się niemilknące oklaski i okrzyki „Niech żyje młodzież narodów kolonialnych", „Niech żyje wolność uciśnionych narodów".

„Przybyliśmy do was ze wszystkich stron świata — mówi Gueye Abdoulaye.

Wśród nas są studenci Vietnamu, walczący w Azji o swą niepodległość narodową, studenci z Madagaskaru, przelewający krew w walce z kolonizatorami francuskimi, przedstawiciele dalekich Indii i Czarnej Afryki, której bojownicy demokratyczni przebywają w więzieniach, studenci Haiti, uciskani przez imperialistów amerykańskich, młodzież Egiptu.

Gdy wrócimy do domu opowiemy naszym rodakom jak wy pracujecie i budujecie, jak się rozwijają u was szkoły i biblioteki, teatry i muzea. Porównamy wasze wysiłki i wasze osiągnięcia z nędzą w krajach zmarshallizowanych, waszą wolność z niewolą jaką niesie pakt atlantycki.

Wasze sukcesy są naszymi sukcesami. Nasza jedność kładzie tamę niebezpieczeństwu wojennemu i zbliża godzinę naszego wyzwolenia.

Obóz pokoju pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego i Jego Wielkiego Wodza Stalina jest niezwyciężony".

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłanie telegramu do Komitetu Organizacyjnego II Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie następującej treści:

„Młodzież Warszawy zgromadzona na 12-tysięcznym wiecu w dniu 11 sierpnia 1949 r. przesyła II Światowemu Festiwalowi Młodzieży Demokratycznej, gorące pozdrowienia i życzenia pomyślnej pracy dla utrwalenia światowego pokoju.

My, młodzież Warszawy — miasta tak straszliwie zniszczonego przez hitlerowskiego okupanta, w codziennym, ofiarnym wysiłku na gruzach i zgliszczach budujemy szczęśliwą przyszłość wolnej młodzieży, szczęśliwą przyszłość naszego ludowego państwa. Zdajemy sobie sprawę z tego że każde nasze osiągnięcie w odbudowie, to nasz wkład w utrwalenie pokoju i budowę lepszego jutra dla młodego pokolenia".

Zebrani wstają. Z tysięcy piersi zrywa się śpiew „Międzynarodówki".

Po wiecu polskie zespoły młodzieżowe wyjeżdżające na Kongres Budapeszteński, wystąpiły z bogatym programem artystycznym, przyjętym entuzjastycznie przez zebranych.

Na terenie całego kraju rozpoczęto skup zboża

W CRS „Samopomoc Chłopska" w Warszawie, odbyła się konferencja kierowników skupu produktów rolnych okręgowych oddziałów Centrali.

Według sprawozdań kierowników poszczególnych okręgów pierwsze tegoroczne zboże dostarczono do województw centralnych i południowych. W ostatnich dniach wyraźne zwiększenie podaży zboża z nowych zbiorów zaznaczyło się w województwie lubelskim, gdzie, według prowizorycznych obliczeń, punkty skupu przyjęły około 5.000 ton zboża.

Obecnie czynne są w całym kraju 2.803 punkty skupu zboża. W ciągu czerwca i lipca br. we wszystkich tych punktach przeprowadzono generalną dezinsekcję, wyposażono je w urządzenia techniczne i maszyny umożliwiające rolnikom doczyszczenie zboża na punktach skupu.

W lipcu br. odbyły się w całym kraju trzydniowe odprawy szkoleniowe. Na odprawach tych przeszkolono ok. 3.000 magazynierów i kierowników punktów skupu zboża. Ostatnio Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zakupiła w Czechosłowacji 1.000 wag „holenderskich", które w miarę nadchodzenia będą dostarczane poszczególnym punktom skupu.

W dyskusji wszyscy okręgowi kierownicy stwierdzili m. in. że ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie cen na zboże przyjęta została przez chłopów z wielkim zadowoleniem.

Pełnomocnik ministra handlu wewnętrznego do spraw magazynów zbożowych — dyrektor Mackiewicz, omówił sprawy dalszych remontów magazynów, mających na celu powiększenie ich dotychczasowej kubatury. Obecnie spółdzielczość rolnicza dysponuje magazynami zboża i pojemności ponad 600 tys. ton, z czego ok. 345 tys. ton użytkują PZZ, resztę zaś gminne spółdzielnie.

Na remont dalszych magazynów przyznane zostały spółdzielczości rolniczej i PZZ poważne kredyty.

Na zakończenie konferencji omówiono sprawy dalszego szkolenia fachowych kadr pracowników skupu zboża.

Począwszy od września br. CRS wspólnie z PZZ rozpocznie szkolenie kilkuset specjalistów branży zbożowej na parotygodniowych kursach.

Pogłoski o tworzeniu armii najemnej w anglosaskich strefach Niemiec

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w kołach politycznych Niemiec Zachodnich żywe zainteresowanie wzbudziło doniesienie dziennika szwajcarskiego „Basler Nachrichten" o amerykańskich planach utworzenia w Niemczech Zachodnich armii najemnej. W kołach tych podkreśla się, iż wiadomość ta pozostaje w bezpośrednim związku z podróżą szefów sztabu amerykańskiego po Europie zachodniej.

W kołach amerykańskich twierdzą — jak zaznacza agencja ADN — że planowana armia najemna ma stanowić składową część amerykańskiego systemu punktów oparcia w Europie zachodniej.

Dobrze zazwyczaj poinformowani komentatorzy utrzymują, że Niemcy Zachodnie zostaną włączone do agresywnego paktu atlantyckiego. Będą one zobowiązane do dostarczania mięsa armatniego dla realizacji planów amerykańskich.

W związku z tym „National Zeitung" pisze, że „każdy Niemiec we wschodniej i zachodniej części kraju powinien zrozumieć, iż plany amerykańskie poważnie zagrażają żywotnym interesom Niemiec i że wszyscy uczciwi patrioci powinni zjednoczyć się we froncie narodowym, aby przeciwstawić się zdecydowanie planom USA.

Około 6 mil. bezrobotnych w USA

NOWY JORK, (PAP). — Związek pracowników przemysłu elektrycznego USA, należący do CIO, ogłosił komunikat, w którym określa liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na 5.900 tys. osób. Związek stwierdza, że w raportach Departamentu Stanu, które podawały mniejszą liczbę bezrobotnych, pominięte zostały osoby zwolnione z pracy z obietnicą ponownego zatrudnienia, oraz bezrobotni, którzy zaprzestali poszukiwania pracy za pośrednictwem odpowiednich urzędów wobec niemożliwości jej otrzymania.

Według opinii związku pracowników przemysłu elektrycznego, główną przeszkodą, która uniemożliwia zahamowanie wzrostu bezrobocia w USA jest fakt, iż 60 proc. dochodu i 95 proc. oszczędności zostało ześrodkowanych w rękach nielicznej grupy, stanowiącej zaledwie 10 proc. ludności USA.

W komunikacie podkreśla się, że masowy rynek konsumpcyjny w USA kurczy się z każdym dniem.

Fiasko polityki USA w Chinach

Dziennik „Prawda" zamieszcza felieton polityczny Zasławskiego pt. „Jak pan Acheson sam siebie wychłostał", w którym Zasławski komentuje opublikowaną niedawno „Białą Księgę" Departamentu Stanu USA o stosunkach Stanów Zjednoczonych z Chinami. „Powiadają, że długo chłostany zając może nauczyć się zapalania zapałek".

Niektórzy dyplomaci amerykańscy różnią się tym od zająca, że nawet najdłuższe biczowanie nie jest ich w stanie niczego nauczyć, — tak rozpoczyna swój felieton Zasławski, stwierdzając, że jako niezbite potwierdzenie tej tezy posłużyć może „Biała Księga" Departamentu Stanu USA.

Na 1.054 stronach Departament Stanu USA dokonuje publicznego samobiczowania, ujawniając dokumenty klęski polityki amerykańskiej w Chinach.

Do tych 1.054 stron kompromitacji Departamentu Stanu dodał pan Acheson 17 stron „w stylu własnym".

Wywody Achesona można po krótce streścić w jednym zdaniu: „Popełniliśmy głupstwo za głupstwem, a i w przyszłości będziemy robić głupstwa".

Zasławski cytuje opinię Achesona o przywódcach Kuomintangu, trudniących się łapownictwem i użeraniem się o stanowiska w błogim przekonaniu „że Stany Zjednoczone wygrają za nich wojnę".

Acheson charakteryzuje więc Kuomintang jako sprzedajną, zdemoralizowaną i przegniłą klikę — stwierdza Zasławski — „lecz lud chiński odkrył tę Amerykę grubo wcześniej, aniżeli dyplomaci amerykańscy".

Jakie stanowisko zajęli politykierzy amerykańscy w związku z tą charakterystyką Kuomintangu — zapytuje Zasławski. Według słów Achesona — „rozmyślali oni".

Zachodzące w Departamencie Stanu USA „procesy myślowe" opisuje Acheson w sposób następujący: Stany Zjednoczone miały trzy możliwości, tj. 1) wyprowadzenie wojsk amerykańskich z Chin, 2) wielka interwencja wojskowa dla okazania pomocy Kuomintangowi, 3) okazanie Kuomintangowi pomocy w zachowaniu władzy na możliwie wielkiej części terytorium chińskiego przez położenie kresu wojnie domowej i kompromis między walczącymi stronami.

„Możliwość nieinterwencji okazała się niemożliwa" — stwierdza Zasławski — gdyż Acheson za nic w świecie nie chciał dobrowolnie wyprowadzić wojsk amerykańskich z Chin.

Płonął on chęcią wprowadzenia nowych jeszcze i licznych wojsk amerykańskich do Chin, aby okazać poparcie Kuomintangowcom, których sam scharakteryzował jako „łapowników i awanturników", lecz „ręce okazały się zbyt krótkie".

Nieubłagana logika życia zatriumfowała nad brakiem logiki w arsenale Achesona — stwierdza Zasławski, gdyż z trzech wyżej wymienionych możliwości w praktyce zwyciężyła możliwość pierwsza, a wojska amerykańskie wraz z wojskami Kuomintangu porzucały Nankin, Szanghaj i inne miasta chińskie.

Polityka Departamentu Stanu USA podzieliła całą hańbę klęski z Kuomintangiem.

Czang-Kai-Szek zaprzepaścił miliardy dolarów amerykańskich — lecz trudno powiedzieć, by miliardy te nie przyniosły żadnego pożytku. Sam Acheson z goryczą, ukrywającą mimowolną ironię przyznaje, że większa część broni amerykańskiej, przeznaczona dla Czang Kai-Szeka wpadła do rąk chińskiej armii narodowo - wyzwoleńczej wskutek całkowitej nieudolności przywódców kuomintangowskich i braku chęci do walki wśród żołnierzy wojsk Kuomintangu.

„Bezlitośnie chłoszcze Acheson Czang Kai-Szeka! Nieudolność! — woła on. Błędy! — woła on. Kapitulanctwo!... Lecz każdy ten cios zadaje Acheson również sobie samemu".

Zakończywszy jednak samo biczowanie... Acheson zapowiada: „I na przyszłość tak będziemy postępowali", co oznacza, że Departament Stanu nadal zamierza popierać reakcję chińską.

„Przed niesamowitą bezmyślnością tych słów stajesz w zdumieniu", lecz widać panu Achesonowi obca jest wszelka logika.

Skoro Acheson zapowiada, że i nadal będzie popierał reakcję chińską, nie znaczy to nic innego jak to, że imperialistów amerykańskich czekają nowe klęski w Chinach. Niechaj więc Departament Stanu USA „zawczasu przygotuje nową „Białą Księgę" o fiasku polityki amerykańskiej w Chinach" — konkluduje na zakończenie Zasławski.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Robotnicy, inżynierowie i architekci zatrudnieni przy pracach przygotowawczych do wystawy przemysłu polskiego w Moskwie czynią wszystko, aby otwarcie wystawy nastąpiło w wyznaczonym terminie tj. w dniu 20 sierpnia.

Agencja ADN donosi z Frankfurtu n/Menem, że 250 tzw. „osób deportowanych" dokonało napadu na zgromadzenie przedwyborcze komunistycznej partii Niemiec w Dachau i na kandydata partii komunistycznej Hermanna.

10 bm. poseł Abisynii w Moskwie Terfie Szumie wręczył przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernikowi swe listy uwierzytelniające. Uroczystość odbyła się przy zachowaniu obowiązującego ceremoniału.

10 sierpnia ambasador RP w Moskwie Marian Paszkowski wydał przyjęcie na cześć artystów polskich bawiących w stolicy ZSRR.

„Humanite" organ francuskiej partii komunistycznej donosi o wzmożonym terrorze policji francuskiej i władz kolonialnych w Kamerunie.

Jeszcze o spłacie starych długów

Przed paru dniami w nr. 215/1365/ „Dziennika Ludowego" pisaliśmy o nowym dekrecie, który ostatecznie reguluje sposób ustalania wysokości i spłaty wszelkich zobowiązań prywatnych, powstałych przed wojną i podczas wojny, aż do momentu wprowadzenia jako pieniądza obiegowego złotych polskich przez Narodowy Bank Polski.

Omówiliśmy wówczas sposób określania wysokości zobowiązań (pożyczki, alimenty, renty dożywotnie) na dzień dzisiejszy; zasady przerachowania dawnych zobowiązań zaciągniętych w walucie obcej (dolarach, frankach, funtach szterlingach), w tzw. złotych w złocie i w towarach; zasady, w jakich wypadkach, na czyją korzyść i w jakiej wysokości może być przez sąd stosowana dopłata (na rzecz chłopów prowadzących małe i średniorolne gospodarstwa); wreszcie wytyczne co do alimentów i rent dożywotnich.

Tym razem omówimy pokrótce inne jeszcze zagadnienia, nie poruszane dotychczas, a które w stosunkach wiejskich mogą grać pewną rolę.

Przymusowe przerachowanie przez okupanta

Do wypadków często spotykanych należało, iż w czasie okupacji władze niemieckie dokonywały przymusowego przerachowania zobowiązań ze złotych polskich na marki niemieckie, albo też na złote okupacyjne, tzw. „młynarki". Otóż we wszystkich takich wypadkach **przymusowo przerachowane zobowiązania ulegają przywróceniu do stanu poprzedniego**, czyli uważa się przymusowe przerachowanie za niebyłe. Jeżeli jednak po takim okupacyjnym przerachowaniu dłużnik częściowo spłacił należność wówczas dokonane wpłaty należy uwzględnić, pod warunkiem, że prawo polskie uznaje takie spłaty za ważne.

W omówionych wyżej przypadkach **przerachowanie następuje w tym samym stosunku, w jakim nastąpiło poprzednie przerachowanie z waluty polskiej na obcą.** Czyli dla przykładu, jeżeli władze okupacyjne dokonały przerachowania w stosunku, dajmy na to, 1 marka za 10 zł, to obecnie należy przerachować powstałe w ten sposób zobowiązania w stosunku 1 zł za 10 marek.

Ponadto wszelkie zobowiązania pieniężne, powstałe po dniu 1 września 1939 r. na obszarach polskich przez okupanta przyłączonych do Rzeszy (Wielkopolska, Pomorze, Górny Śląsk, okolice Łodzi, Płocka, Łomży, Białegostoku, Suwałk), a wyrażone w markach niemieckich, będą przerachowane w stosunku 1 marka równa się 2 złote.

Zaś wszelkie zobowiązania pieniężne, jakie powstały na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego (Ziemie Odzyskane), a wyrażone w walucie obcej, która w czasie powstania zobowiązania stanowiła środek płatniczy na tych terenach, przerachowane będą na złote polskie w stosunku 1 złoty za jednostkę waluty obcej, na którą zobowiązanie opiewa (np. 1 złoty za 1 markę).

O spłatach dokonanych oraz ustalonych wyrokiem

Dekret stanowi, iż spłaty zobowiązań pieniężnych, dokonane przed dniem 6 sierpnia rb., nie mogą podlegać zwrotowi, choćby były ustalone inaczej, aniżeli regulują to omawiane przepisy. Jeżeli jednak spłacona została przed tym terminem część należności, wówczas przepisy dekretu mają pełne zastosowanie w stosunku do pozostałej reszty zobowiązania. Czyli dla przykładu, jeżeli na 1000 zł należności wierzyciel otrzymał już uprzednio 600 zł, to może się upominać o zapłatę pozostałej kwoty 400 zł według obecnie obowiązujących zasad.

Odpowiemy teraz na pytanie, co się dzieje w wypadku, gdy przed dniem wejścia w życie dekretu, tj. przed 6 sierpnia rb. wysokość zobowiązania została ustalona prawomocnym wyrokiem lub ugodą sądową? Otóż należy tu uwzględnić następujące wypadki, jakie trafiają się w praktyce:

Jeżeli wyrok lub ugoda sądowa ustaliły wysokość zobowiązania, nie odbiegającą od norm przepisanych w dekrecie, wtedy wyrok czy ugoda sądowa posiadają moc obowiązującą.

Jeżeli wyrokiem nawet prawomocnym lub ugodą sądową wysokość zobowiązania ustalona została na innych zasadach, niż przepisuje to obecnie wydany dekret, wówczas można wystąpić ponownie do sądu z żądaniem odpowiedniego ustalenia sumy dłużnej.

Jeżeli w wykonaniu prawomocnego wyroku albo ugody sądowej dłużnik wpłacił część sumy, do której był zobowiązany, wtedy może wystąpić do sądu o ponowne ustalenie reszty wysokości długu według obecnie obowiązujących zasad.

Ulgi dla chłopów mało- i średniorolnych

Poprzednio obszerniej pisaliśmy o wydatnym pójściu na rękę ludziom czerpiącym dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę, oraz rolnikom prowadzącym mało i średniorolne gospodarstwa. Nie ma potrzeby, ażeby wracać do tego oczywiście ważnego i słusznego pod względem społecznym zagadnienia, ale przy okazji należy podkreślić jeszcze jeden wypadek wysoce sprawiedliwego potraktowania chłopów mniej zamożnych.

Mianowicie, jeżeli wyrokiem lub ugodą ustalone zostało zobowiązanie nawet na wyższą sumę pieniężną, niż to przewiduje dekret, a wierzycielem jest człowiek żyjący z własnej pracy, chłop mało czy średniorolny, to wówczas nie może nastąpić zmiana ustalonej już należności. Odchylenie od tej ostatniej zasady jest przewidziane tylko w tym wypadku, jeżeli zobowiązany do zapłaty czerpie swoje dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę w wysokości nie przekraczającej norm, jakie usta li osobne rozporządzenie Prezydium Rady Ministrów.

Przed działaczami ze wsi — ze stronnictw politycznych, ZS Ch, ZMP, Spółdzielni, Rad Narodowych — otwiera się nowe pole do wykazania ich czujności i sprężystości. Prawo, przy niewątpliwie dużym skomplikowaniu zagadnienia zobowiązań przedwojennych i wojennych, jest w osiągalnym stopniu i w naszych warunkach — dobre, trafne, słuszne. Chodzi teraz o to , ażeby dobrze zostało wykonane. **A to zależy w wielkiej mierze od klasowej czujności działaczy, przodujących we wsi, w gminie, w powiecie. Należy przede wszystkim dopilnować, aby gminne komisje, które będą wydawać zaświadczenia w przedmiocie zaliczania gospodarstw do grupy mało czy średniorolnych, zostały skompletowane w sposób należyty, zgodny z duchem dekretu, i ażeby sprawiedliwie bez kumoterskich czy tym bardziej spekulanckich zboczeń — spełniały swoją społeczną rolę.**

Przed masami chłopów biednych i średniozamożnych otwierają się stopniowo coraz większe możliwości, z których winny w sposób należyty korzystać.

MICHAŁ ULEWICZ

Kryzys w rolnictwie USA

Czasopismo „Nowoje Wremia" w artykule „Fiasko planu Marshalla i rolnictwo Stanów Zjednoczonych" wykazuje, że gospodarka rolna USA przeżywa obecnie kryzys nadprodukcji.

Podobnie jak w innych dziedzinach gospodarki, w rolnictwie amerykańskim zwiększają się z każdym dniem trudności, odzwierciadlające wady systemu kapitalistycznego. Objawy kryzysu wzrastają z każdym dniem i przybierają groźny charakter.

Na skutek kurczenia się zarówno wewnętrznego jak i zagranicznego rynków zbytu, producenci rolni USA nie mogą znaleźć nabywców zboża, zwłaszcza pszenicy. Ingerencja rządu, który usiłował zapobiec kryzysowi w rolnictwie za pomocą „regulowania" produkcji, nie przyniosła skutku.

Ponieważ apel rządu o zredukowanie zasiewów pszenicy nie spowodował żadnych zmian na tym odcinku, wydano specjalną ustawę przewidującą zmniejszenie obszaru zasiewów pszenicy w roku 1950 o 17 proc. Mimo to wg obliczeń Ministerstwa Rolnictwa, zbywające zapasy pszenicy w końcu 1950 r. wyniosą 13,6 miliona ton, czyli o 30 proc. więcej aniżeli wynosiły zapasy w okresie najcięższego kryzysu w 1929 — 1933 r.

Monopoliści amerykańscy czynili również starania, ażeby zwiększyć eksport pszenicy do krajów zachodnio - europejskich, uczestniczących w planie Marshalla. Równocześnie podjęto kroki w celu zmniejszenia importu zboża przez te kraje z Kanady i Argentyny. Przyczyniło się to jedynie do zaostrzenia sprzeczności gospodarczych między uczestnikami Planu Marshalla i USA lecz nie spowodowało żadnej poprawy w rolnictwie amerykańskim.

Mimo, iż rezerwy zboża z USA ustawicznie wzrastają, kraje zmarshallizowane nie mogą sobie pozwolić na zwiększenie zakupów ze względu na brak funduszów dolarowych.

W miarę pogłębiania się objawów kryzysu wzrasta również walka konkurencyjna monopolów amerykańskich. Szczególnie zaostrzyła się ostatnio walka między towarzystwami kontrolującymi handel zbożem i monopolami kontrolującymi przemysł młynarski, które starają się wyciągnąć jak największe korzyści z eksploatacji zmarshallizowanych krajów zachodnio - europejskich.

Wszystko to świadczy, iż nie tylko „filantropijna pomoc" amerykańska dla Europy, lecz i spodziewana stabilizacja gospodarki amerykańskiej okazały się bluffem, stwierdza „Nowoje Wremia".

Syn małorolnego chłopa przodownikiem naftowym

W sekcji kopalnictwa naftowego Roztoki załoga jednego z szybów osiągnęła w wierceniu 242 proc. normy. Na czoło tej załogi wysunął się wiertacz **Stanisław Przewłocki,**

Przodujący wiertacz Przewłocki — syn małorolnego chłopa — ciężką i wytrwałą pracą zdobył swoje kwalifikacje zawodowe. Uczęszczał on do szkoły wiertniczej, pracując jednocześnie jako pomocnik szybowego.

Cenne dzieła sztuki znajdą się w muzeum

Komisje szacunkowe i kontrolne O. U. L. odnalazły i przekazały Muzeum Jeleniogórskiemu szereg obiektów muzealnych, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych.

Wszystkie odnalezione dzieła sztuki umieszczono w salach Muzeum.

»Światła, więcej światła!«

TAK zakończył przedmowę w 1937 r do swej książki dr Zdzisław Mierzyński*), nie żyjący już obecnie znany lekarz łódzki i światły działacz społeczny. Ostatnio **„Wybrane żywoty książąt kościoła polskiego"** wydane zostały powtórnie przez Spółdzielnię Wydawniczą „Słowo" w Łodzi.

Książkę dra Mierzyńskiego, o objętości 151 stron druku, czyta się jak przykry, bolesny dokument, przynoszący **ciężkie oskarżenie** przeciwko wysoce szkodliwej polityce książąt kościoła, prymasów i biskupów, w drugiej połowie XVIII wieku, bo tylko ten okres rozbiorowy autor uwzględnia w swej pracy. Książka jest przeładowana cytatami, ale to nie szkodzi, to nawet dobrze, ponieważ są to cytaty z pism **ks. Hugo Kołłątaja** — współtwórcy Konstytucji 3 Maja; **Jana Kilińskiego** — bohaterskiego przywódcy ludu warszawskiego z okresu Powstania Kościuszkowskiego; **Józefa Wybickiego** — autora pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła...": **Adama Moszczeńskiego** — dygnitarza z okresu Stanisława Augusta, znającego dobrze swą epokę i ludzi: wreszcie z pism nowszych autorów — historyków, jak **Tadeusz Korzon, Władysław Smoleński, ks. Andrzej Korytkowski.**

To, co podaje w „Wybranych żywotach" dr Mierzyński, poparte świadectwem ludzi ze wszech miar poważnych oraz dokumentami o niezbitej mocy dowodowej, stanowi wstrząsający obraz i dowodzi, że **same tylko fiolety biskupie czy purpury kardynalskie nie oznaczają i nie stwarzają prawdy.** Owszem, że pod ich osłoną oraz w cieniu pysznych pałaców złota i brylantów, jakże często — bywało — kryli się zwyczajni łotrzykowie, przekupnie i zdrajcy własnego narodu, pozostający na utrzymaniu i na służbie obcych sił, obcych władców.

AUTOR daje na przykład zestawienie prymasów polskich od 1666 do 1794 r., czyli za okres 128 lat, aż do rozbiorów. Było ich w tym okresie — z tytułami arcybiskupów i kardynałów— 16. Z pośród tej szesnastki najwyższych dygnitarzy i książąt kościoła jedynie 7-miu można wyłączyć, gdyż niektórzy z nich byli rzeczywiście porządnymi ludźmi i patriotami, a co do innych nie wiele się przechowało dokumentów, pozwalających na ich trafną ocenę. A więc byli to prymasi: **Florian Czartoryski** (1673—1674), **Jan Wydżga** (1677—1686), **Stefan Wierzbowski** (1686 — 1687), **Konstanty Zieliński** (1705), **Stanisław Szembek** (1705—1721), **Krzysztof Szembek** (1739—1748) i **Adam Komorowski** (1748—1758).

A teraz galeria prymasów z tego okresu.

— **Mikołaj Prażmowski herbu Belina** (1666—1673);

— **Jędrzej Olszowski herbu Prus** (1674—1677);

— **Michał Radziejowski herbu Junosza** (1687—1705) — syn osławionego Hieronima Radziejowskiego, sprzedawczyka i zdrajcy z okresu, „potopu szwedzkiego";

— **Teodor Potocki herbu Pilawa** (1722—1738) — stosunkowo jeszcze przyzwoity w tym zespole rozpustników i jurgieltników;

— **Władysław Łubieński herbu Pomian** (1758—1767) — pierwszy w szeregu prymasów zbrodniarzy.

— **Gabriel Podoski herbu Junosza** (1767—1777);

— **Antoni Ostrowski herbu Grzymała** (1777—1784);

— **Michał Poniatowski herbu Ciołek** (1784—1794) — popełnił samobójstwo, gdy żołnierze Kościuszki przychwycili go na zdradzie z królem pruskim;

— **Wojciech Skarszewski herbu Leszczyc** (1794) — skazany przez patriotów na szubienicę, wykręcił się jednak od stryczka.

A potem idzie lista biskupów, również uherbowanych, jak ich określa dr Mierzyński. Zatem:

— **Ignacy książę Massalski** — powieszony za zdradę kraju;

— **Józef Kazimierz Kossakowski** — jak wyżej;

— **Mossakowski** — sprzedawczyk i zdrajca;

— **Andrzej Młodziejowski** — jak wyżej;

— **Stan. Bohusz Siestrzeńcewicz** — jak wyżej.

Jedni z nich za pieniądze sprzedawali kraj królowi pruskiemu, inni carycy Katarzynie, a jeszcze inni obydwojgu naraz, bo to się lepiej kalkulowało.

Trzeba książkę dra Mierzyńskiego uważnie przeczytać i przemyśleć. Nie zawsze bowiem, zwłaszcza wysocy dygnitarze kościelni, biskupi i arcybiskupi, kardynałowie i prymasi, trzymali z narodem. Owszem, bywali i tacy, ale większość ich niestety po cichu i jawnie zdradzała naród, okłamywała go i sprzedawała. Tak więc za okres 128 lat, o czym mówiliśmy, tylko w ciągu 47 lat prymasami byli porządni ludzie i patrioci, ale za to przez 81 lat rządzili kościołem Radziejowscy, Podoscy, Prażmowscy, Poniatowscy — zdrajcy i sprzedawczyki.

ADAM CICHY

*) **Dr. Zdzisław Mierzyński:** Wybrane żywoty książąt kościoła polskiego w okresie rozbiorowym.

Z gruzów i zgliszcz powstała piękna mleczarnia

Nawet wielkie miasta mogą Krosnu zazdrościć

Na Ziemi Lubuskiej, po której przetoczył się walec wojenny, uległo zniszczeniu dziesiątki miast i wsi. Pastwą działań wojennych padlo wiele cennych obiektów przemysłowych, a wśród nich mleczarnia w Krośnie Odrzańskim, jeden z największych tego rodzaju zakładów na Ziemi Lubuskiej.

Wybudowana w roku 1943, wyposażona była w najnowocześniejsze urządzenia. Kompletnie zmechanizowana, posiadała zdolność przetwórczą 60 tys. litrów mleka dziennie. Nawet mycie konwi było zautomatyzowane, o czym świadczy stojący jeszcze do dziś zniszczony automat.

Taki to obiekt, częściowo spalony i rozbity, ze zniszczonymi maszynami przejęła swego czasu Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Poznaniu, by z dużym wysiłkiem uruchomić tu małą ręczną mleczarnię. Tego rodzaju warsztat nie odpowiadał jednak obecnym wymogom. Toteż Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Poznaniu, która bezpośrednio zarządza wspomnianą mleczarnią, przeznaczyła 2 mil. zł na odbudowę tego pięknego zakładu.

Celem usprawnienia transportu i aparatu zbiorczego mleka oraz pokierowania odbudową zakładu przysłała tu Centrala wczesną wiosną br. energicznego i doświadczonego kierownika, absolwenta Rzeszowskiej Szkoły Mleczarskiej ob. Greca. W ciągu zaledwie kilku miesięcy udało mu się nie tylko usprawnić transport i zwiększyć dostawę mleka, ale i w wysokim stopniu odbudować mleczarnię. Imponujący gmach jest już dziś kompletnie wyremontowany. Uruchomiono kotłownię, masłownię i halę maszyn. Odremontowano gruntownie pomieszczenia biurowe i mieszkania służbowe. Zaprowadzono instalacje elektryczne, a w hali maszyn ustawiono olbrzymią wirówkę o napędzie elektrycznym oraz płytownię do pasteryzacji mleka.

Przy obecnym stanie wyposażenia technicznego mleczarnia może już przerobić 30 tys. litrów mleka dziennie. A w najbliższym czasie — zapewnia kierownik Grec, uruchomimy chłodnię, która służyć będzie do chłodzenia mleka i śmietany po posteryzacji, oraz do produkcji lodu i to nie tylko na własne potrzeby, lecz również dla miasta.

Należy dodać, że nie zapomniano tu również o akcji „H" i systemie „O", gdyż w wyremontow[illegible]n budynku gospodarczym znalazło pomieszczenie 10 warchlaków. W ten sposób wyzyskuje się produktywnie wszelkie odpadki z mleczarni. (g)

Nowy żłobek wiejski

w powiecie śremskim

(g) W dniu 7 bm. otwarto w gromadzie Błociszewo, pow. Śrem, żłobek wiejski dla dzieci do lat 5-ciu.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele Powiatowego Oddziału „Towarzystwa Przyjaciół Dzieci", Pow. Zarządu SL, PZPR, Ligi Kobiet oraz miejscowa ludność.

Ludność gromady w gorących i serdecznych słowach wyraziła swą wdzięczność. Uruchomienie żłobka zarówno ze względów praktycznych, jak i wychowawczych jest doniosłym wydarzeniem w życiu wsi. Do chwili obecnej zgłoszono do żłobka trzydzieścioro dzieci.

Pierwszy turnus kolonijny

opuścił Witnicę

(ra) W ub. niedzielę odbyło się w Witnicy uroczyste zakończenie pierwszego miesięcznego turnusu kolonijnego. Kolonię w Witnicy zorganizował dla dzieci gorzowskich Powiatowy Komitet Wczasów Letnich. Przebywało na niej 55 dzieci, głównie ze środowiska robotniczego. Dzieci otoczone były doskonałą opieką wychowawców i lekarzy, a dzięki b. dobremu odżywianiu wszystkie przybrały na wadze.

Wyprawy naukowe Instytutu Zachodniego

na Śląsk i Mazury

Z Instytutu Zachodniego w Poznaniu wyruszyły dwie wyprawy naukowe. Pierwsza pod kierownictwem prof. UP dra Z. Kaczmarczyka i doc. UP dra Szczanieckiego wyjechała na Górny Śląsk, a druga pod kierownictwem prof. UMK w Toruniu dra M. Kiełczewskiej-Zalewskiej i dra Zajchowskiej udała się na Mazury i Warmię.

Owocem badań naukowych obydwóch wypraw będą opracowane i wydane drukiem przez Instytut Zachodni dwie monografie: Górnego Śląska oraz Warmii i Mazurów, jako dalsze dwa tomy wydawnictwa pt. „Ziemie Staropolskie".

Członek wyprawy na Mazury docent UP dr Z. Zabrocki z ramienia archiwum fonograficznego UP objedzie wszystkie powiaty b. Prus Wschodnich i na specjalnych płytach utrwali gwary autochtonów.

Funkcjonariusze UB i MO pomagają

przy zbiorze zbóż z pola

(B) W pracach żniwnych maj. PGR Baborówko wzięli również udział pracownicy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa — w Szamotułach ze swym kierownikiem ob. Wilkiem na czele. Grupa złożona z 23 ludzi pracowała bezinteresownie dwukrotnie po 4 godziny, ustawiając w tym czasie 2 stogi żyta.

19 funkcjonariuszów Pow. Komendy Milicji Obywatelskiej stanęło również dwukrotnie po 8 godzin do prac żniwnych w pobliskich majątkach PGR.

Uchwała Pow. Rady Nar. w Szamotułach

(B) W sali Powiatowej Rady Narodowej w Szamotułach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady z udziałem przedstawiciela WRN ob. Andrzejewskiego z Poznania i przedstawicieli stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych z powiatu.

Po referacie sekr. politycznego SL, Maćkowiaka w przedmiocie stosunku kościoła do państwa delegaci poszczególnych stronnictw, związków zawodowych, miejscowych fabryk i rolnictwa złożyli kolejno do prezydium oświadczenie solidaryzujące się ze stanowiskiem Rządu Polski Ludowej.

W rezultacie powzięto jednomyślnie następującą rezolucję: „Uchwała watykańska godzi w interesy naszego państwa ludowego i narodu i jest pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych w stosunku do wielu ludzi wierzących, którzy od 5 lat budują nową Polskę Ludową. Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu, który stoi konsekwentnie na gruncie wolności religijnej, gwarantując swym obywatelom swobodę wykonywania praktyk religijnych, czego najlepszym dowodem jest oświadczenie Rządu i dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Powiatowa Rada Narodowa wzywa Gminne Rady Narodowe i każdego obywatela do wzmożenia pracy i do zaostrzenia czujności wobec działalności wrogów państwa ludowego".

Punkty zsypu przygotowane

Wkrótce rozpoczną przyjmowanie dostaw

(R) Staraniem Pow. Związku Gminnych Spódzielni i ZSCh przygotowano i wydezynfekowano magazyny na przyjęcie zboża. I tak: Gminne Spółdzielnie mają 3 punkty zsypu zboża w Obornikach oraz po jednym punkcie w Kawalewku i Jaraczu. Spółdzielnia w Rogoźnie ma 2 punkty na miejscu oraz 1 w Rudzie — Młyn. W Ryczywole są 2, w Murowanej Goślinie także 2 punkty. Są to punkty zsypu dla zboża wolnorynkowego.

Poza tym PZGS ma osobno magazyny dla zsypu zboża z tytułu podatku gruntowego. Magazyny te zaczną się niebawem zapełniać, gdyż w niektórych miejscach przystępuje się już do omłotów, które, jak wynika z pierwszych raportów, dają dobre wyniki.

W Ludomach niszczeje świetlica

(R) Do wsi Ludomy koło Obornik jest przywiązana nazwa „wzorowa". Ludomy są rzeczywiście wsią wzorową. Jest tam jednak pewne „ale". Otóż chłopi ludomscy ustawili kosztem 120 tys. złotych barak (26 x 8 m) gdzie założyli świetlicę ze sceną.

Niestety, wysiłek chłopów idzie na marne, gdyż mimo starań sołtysa Rzepki i członków ZSCh, nie mogą oni otrzymać papy, smoły ani lepiku na pokrycie dachu. A dach przecieka tak, że nawet zebrania nie mogą się odbywać w tej świetlicy. Podobnie ma się sprawa z domami mieszkalnymi i stodołami w Ludomach. Chłopi ludomscy tkwią mimo interwencji w Starostwie Powiatowym i w PZGS stoją bezradni, a mienie ich niszczeje.

Konieczna jest natychmiastowa pomoc.

Wspólnymi siłami samorządu i organizacji społecznych

radiofonizuje się powiat gorzowski

(ra) Powiat gorzowski posiada dotychczas 19 zradiofonizowanych gromad na ogólną ilość 95. Chcąc przyśpieszyć całkowitą radiofonizację powiatu, samorząd tutejszy opracował własny plan radiofonizacyjny, który ma być przeprowadzony w porozumieniu i ścisłej współpracy z Polskim Radiem.

Plan ten przewiduje radiofonizację 22 gromad. Wydział Powiatowy przeznaczył na ten cel w swym budżecie na rok bieżący kwotę ok. 800.000 zł. Poważną część prac dokona się sposobem gospodarczym; znaczną część potrzebnych materiałów uzyskano dzięki współpracy spółdzielczości i innych organizacji.

W wyborze gromad kierowano się jej położeniem w stosunku do organizowanych przez Polskie Radio radiowęzłów w Bogdańcu i Lipkach Wielkich.

Wydział powiatowy daje gotówkę na zakup potrzebnych materiałów, pracownicy Polskiego Radia bezinteresowną pracę przy budowie linii, zaś mieszkańcy poszczególnych gromad przeprowadzą sposobem szarwarkowym bezinteresownie zwózkę słupów z lasu oraz wkopywanie słupów.

Rolnicy ponosić będą tylko koszty głośnika w kwocie 3.000 zł. W wyjątkowych wypadkach, w specjalnie ciężkich warunkach materialnych osadników, stwierdzonym przez władze gromadzkie i gminne, o ile rolnik daje przy tym dowód swego wyrobienia społecznego, Wydział Powiatowy udzielać będzie pomocy w formie bezpłatnych głośników, względnie obniżek w opłatach.

Dzieciniec

w Wierzchocinie

(B) W Wierzchocinie gm. Wróblewo zorganizowano dzieciniec z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej przy wydatnej pomocy członkiń Koła Gospodyń SCh, Kazimiery Rebelskiej, Władysławy Musiał, Marii Płonnej, Zuzanny Królskiej i Heleny Kaczmarek.

Jest on dużą pomocą dla matek, zajętych przy żniwach. Dzieci bawią się i uczą pod fachową opieką.

Nowy spis telefonów pełen nieścisłości

(R) Ostatnio rozprowadzono wśród abonentów telefonicznych nowy spis telefonów Poznańskiego Okręgu Poczt i Telegrafów na rok 1949, który zawiera długi szereg nieścisłości.

Weźmy dla przykładu Oborniki. Niektóre nazwy firm w mieście uległy zmianie np. zamiast prywatnej restauracji — jest „Gospoda Ludowa", sklep bławatów nie należy do Centrali Handlu Det., lecz do Centrali Tekstylnej, niektóre instytucje zlikwidowały się jak OUL i PUR, a tym samym i numery telefonów. Nie umieszczono zupełnie numeru nowej siedziby PZPR. Powstałe nowe firmy, inne są przeniesione i w ten sposób uległy zmianie adresy i numery telefonów.

Podobnie ma się sprawa z innymi miastami. Np. w Poznaniu ob. Murzynowski ma jeszcze tytuł wicedyrektora firmy H. Cegielski, chociaż już dawno jest prezydentem miasta Poznania.

Dlaczego więc przed wydaniem nowej książki telefonicznej nie sprawdzono dokładnie i nie dokonano poprawek w spisie abonentów?

Nad Wartą

299 GODZIN PRZY ŻNIWACH

(B) Członkinie Ligi Kobiet przy Zakładzie Odosobnienia we Wronkach wzięły udział w pracach żniwnych, pomagając okolicznym małorolnym chłopom i parcelantom. 9 członkiń Ligi przepracowało bezinteresownie w ciągu lipca 299 godzin.

WIĘCEJ OSTROŻNOŚCI

(g) Traktorzysta Fr. Zielniewicz z Kleczewa powiatu konińskiego, najechał na przejeździe kolei wąskotorowej Konin — Sempolno na zbliżający się pociąg, wywracając lokomotywę i wagon bagażowy.

GRANAT NIE DO ZABAWY

(g) Józef Skowroński ze wsi Ochle powiatu kolskiego znalazł na polu granat. Podczas manipulacji granat eksplodował, rozszarpując mu klatkę piersiową, w wyniku czego. Skowroński zmarł po kilku minutach.

POGADANKI WETERYNARYJNE

(g) Lekarze weterynarii powiatu gorzowskiego zorganizowali ekipy pomocnicze dla wsi. Jedna z ekip odwiedziła ostatnio gromadę Racław, gdzie wygłoszono pogadanki na temat zapobiegania i leczenia chorób inwentarza oraz dokonano szczepienia stu świń.

26 NOWYCH INSTRUKTORÓW PCK

(g) Oddział Wielkopolski PCK uruchomił w tych dniach pierwszy kurs instruktorów ratowniczo - sanitarnych. Bierze w nim udział 26 kandydatów: w tym 11 kobiet i 15 mężczyzn. Wykładowcami są lekarze, dyplomowane pielęgniarki oraz instruktorzy ratowniczo - sanitarni PCK. Absolwenci omawianego kursu podejmą pracę szkoleniową i organizacyjną na terenie okręgu poznańskiego.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-84501

WYSTAWA W GRÓJCU NA WYSOKOŚCI ZADANIA

(Od naszego specjalnego wysłannika) 1)

Wśród szeregu wystaw różnego typu, wystawa ruchoma spełnia najtrafniej zadanie popularyzacji dziedzin życia gospodarczego. Jeśli jest dobrze opracowana, przemyślana i dostosowana do potrzeb terenu, a przy tym nieuzależniona od lokalnych warunków technicznych. terenu wystawowego — oddaje wielkie usługi na odcinku upowszechniania przemian ustrojowych życia gospodarczego i zawiera wiele momentów dydaktycznych. — Istotnie zbliża miasto do wsi.

Ruchoma Wystawa Gospodarcza zorganizowana z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Przemysłu, zaczęła swą działalność w dniu 1 kwietnia rb. Kolejne etapy jej objazdu: Jędrzejów, Pińczów, Staszów, Skarżysko, Radom. Obecnie jest w Grójcu.

Na apel min. Szyra z ub. roku — nakazującego 25 Zarządom Centralnym wzięcie udziału w wystawie — odpowiedziało niestety tylko 5. Przez co wystawa nie daje kompletnego obrazu życia gospodarczego jego przemian, postępu i zdobyczy.

Jeśli chodzi o wystawę w Grójcu, to do zubożenia jej przyczynił się fakt trwającej przez sierpień i wrzesień — wystawy w Częstochowie, na którą zabrano szereg cennych eksponatów.

Pomimo to — wystawa w Grójcu spełnia całkowicie swe zadanie. Jest wielkim zdarzeniem w powiecie, czego wyrazem jest duża frekwencja i poważne „zamówienia" rolników. Biorąc pod uwagę szczupłość lokalu wystawowego, niedostosowanie terenu i wiele innych trudności natury technicznej — tym bardziej zasługuje na podkreślenie i „pochwalenie" — efekt osiągnięty — przez władze miejscowe i dyrekcję wystawy. Tak na odcinku organizacyjnym, jak i umiejętności wykorzystania swych możliwości — **wystawa w Grójcu stanęła na wysokości zadania.**

Szkoda tylko, że instytucje administracyjno - skarbowe, szkoły zawodowe i spółdzielnie różnego typu — nie skorzystały z tak odpowiedniej okazji i nie dołączyły się do wystawy, mając na względzie jej akcenty dydaktyczne i bardzo strawną propagandę.

Cel takiej wystawy ruchomej jest wszak doniosły. Dotarcie do najopomiejszych zakątków świadomości ludzkiej i do najbardziej zapadłych wiosek i osiedli. Podanie w przejrzystym przekroju, w miniaturze, całego ogromu przemian, doświadczeń, osiągnięć, postępu wiedzy uspołecznionej w zastosowaniu do każdej dziedziny naszego przeobrażającego się życia gospodarczego, a tym samym i struktury naszego kraju.

Trzeci dział — dwie sale — to „elementarz hodowlany" dla mało- i średniorolnych. 70 proc. eksponatów w tym dziale mówi i przekonuje nas o tym. Jest to domena majątków SGGW (Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego).

Zespół majątków — Krobów, Kociszewo, Nowa Wieś i Jastrząb — godnie prezentujący swój dorobek w doświadczalnictwie i produkcji rolno - sadowniczej. Jest to jak gdyby mały przewodnik po tych gospodarstwach wzorowych. Gdy się uważnie zapoznamy z poglądowym wykładem na temat gospodarki mlecznej, podanym przejrzyście w tabelach ilustracyjnych i gablotkach zamykających poszczególne cykle produkcyjne, wówczas łatwo damy się przekonać, że — „najlepsze mleko to grójeckie z majątków SGGW"... Asortyment bogaty, owoców: wszelkiego gatunku, kalibru, barwy; estetycznie pakowany przez „specjalistki", słuchaczki uczelni SGGW, daje pełne wyobrażenie, jak należy prowadzić sadownictwo, by móc dojść do tak pięknych wyników.

Sprzedaż na miejscu brzoskwiń i pomidorów po cenach o 50 proc. niższych niż w Warszawie — jest „kropką nad i" w tym b. ciekawie i umiejętnie podanym wykładzie od strony naukowej i praktycznej: o sadach, warzywnikach i ogródkach działkowych.

Jednak, gdzie są blaski, tam musi być i cień... Otóż takim ponurym cieniem w świecie wspaniałej koniunktury sadownictwa pow. grójeckiego jest brak podstawowych urządzeń. Powiat grójecki bardzo bogaty, dzięki swej strukturze agrarnej drugi powiat w Polsce co do ilości sadów, nie ma żadnej odpowiedniej przechowalni hurtowej na owoc. Tym się tłumaczy, że to bogactwo bezcenne, „witaminowy uśmiech ziemi", masy owocu, są w dużym stopniu niewykorzystane, gniją i marnieją. Jaskrawym przykładem tego, jest rozpiętość cen. (d. c. n.)

Bronisława Sokopp

Co przedstawia i czego nas uczy wystawa?

Zaczynamy zwiedzanie wystawy od działu teoretycznego. Informuje nas „z grubsza" o wszystkich działach wystawy, umiejętnie wprowadzając w świat naukowy. Jednocześnie jest to próba dostarczania coraz to nowych eksponatów wystawie, na drodze omówień poglądowych.

Druga sala — to maleńkie królestwo morskie — ryby, ryby, ryby... Stoisko Centrali Rybnej, na pierwszy rzut oka, robi miłe wrażenie. Wyczuwa się: dbałość, planowość, zręczność podania eksponatów, przy zastosowaniu dużej dozy estetyki i pomysłowości. Od strony teoretycznej i statystycznej jest może trochę uboga, ale objaśnienia „oprowadzającego" zastępują tę lukę. I tak dowiadujemy się, że powiat grójecki pochłania moc ryb, — obrót sięga 2 milionów, chłonność rynku — 4 do 5 ton ryb. Podaż jest dostosowana do potrzeb najbiedniejszego chłopstwa, a więc śledzie, leszcze i konserwy.

W sprawie Roku Mickiewiczowskiego i Roku Słowackiego

Onegdaj odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki konferencja porozumiewawcza zwołana przez komitety wykonawcze Roku Mickiewiczowskiego i Roku Juliusza Słowackiego.

W konferencji, której przewodniczył minister S. Dybowski wzięli udział: przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, władz wojskowych, Zarządu m. st. Warszawy, organizacji społecznych i kulturalnych.

Konferencja poświęcona była omówieniu szeregu spraw programowych i organizacyjnych, dotyczących Roku Mickiewiczowskiego oraz skoordynowaniu akcji obchodów ku czci Słowackiego.

Uroczystości Roku Juliusza Słowackiego, zainaugurowane w stolicy akademią w Państwowym Teatrze Polskim w dniu 3 kwietnia br., zostały w terenie celowo przesunięte na termin późniejszy, z uwagi na zbiegające się w tym samym terminie obchody ku czci Mickiewicza i Puszkina.

W celu zapewnienia należytego poziomu ideowego i artystycznego obchodom ku czci Słowackiego, Komitet zapowiedział powołanie komisji programów i tekstów na szczeblu wojewódzkim, ogłoszenie konkursów na inscenizacje i recytacje oraz zorganizowanie kursów instruktorów świetlicowych.

Przy omawianiu terminu zakończenia Roku Mickiewiczowskiego i rozpoczęcia Roku Juliusza Słowackiego w terminie, zebrani wypowiedzieli się za tym, aby Rok Mickiewiczowski zakończyć symbolicznie tygodniem od 16 do 24 grudnia (rocznica urodzin poety), zaś obchody ku czci Słowackiego, połączone z szeroką akcją popularyzacyjną, rozpocząć w terminie pod koniec września br. Komitet ze swej strony zastrzegł sobie prawo decyzji, co do ostatecznych terminów.

RADIO

SOBOTA, 13 SIERPNIA

5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.40 Muz. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. 8.00 Wiadomości. 8.10 Muz. 8.85 „Daleko od Moskwy". 12.00 Wiadomości. 12.20 Audycja dla wsi. 1. „Gromada" — pismo chłopskie; 2. O podatku gruntowym i Funduszu Oszczędnościowym Rolnictwa. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 „Żaglówką na morze". 16.15 Muz. 16.20 Aleksander Głazunow — „Kompozytor tygodnia". 17.00 Dziennik. 17.15 „Przy sobocie po robocie". 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski". 18.40 Hindemith — Sonata skrzypcowa. 19.00 Dziennik. 19.15 Koncert popularny. 20.00 „Eugeniusz Oniegin", poemat Aleksandra Puszkina. 20.20 Koncert. Transm. z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Teatr Eterek. 22.00 Muzyka taneczna pod dyr. Jana Cajmera. 22.45 Muz. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

Program audycji polskich Radia Moskiewskiego

Godz. 16.30—17.15 (letni czas polski) — fale 25.23 m, 25.47 m, 30.67 m: 1. Dziennik informacyjny; 2. Przegląd prasy; 3. Lekcja języka rosyjskiego; 4. Pauza muzyczna — utwory kompozytorów radzieckich i rosyjskich, a także klasyków zachodnio-europejskich.

Godz. 20.30—21.00 — fale 377.4 m, 1115.0 m: 1. Dziennik informacyjny; 2. Szkic, pogadanka, komentarz z życia ZSRR; 3. Artykuł lub komentarz na tematy międzynarodowe; 4. Pauza muzyczna.

Godz. 22.00—22.30 — fale 31.65 m, 1115.0: 1. Dziennik informacyjny; 2. Szkic, felieton, pogadanka naukowa, literacka, muzyczna lub na inne tematy kulturalne; 3. Komentarz dnia; 4. Pauza muzyczna.

W poniedziałki — w drugiej audycji — przegląd gospodarczy.

We wtorki — w trzeciej audycji — przegląd sportowy.

W piątki — w drugiej audycji — audycja dla młodzieży.

W niedziele — w drugiej audycji — nowości kulturalne tygodnia i pogadanka „W krajach demokracji ludowej"; w trzeciej audycji — słuchowiska i audycje słowno-muzyczne

Koncerty:

W środy — od 22.45 do 23.30 na falach 25.21 m, 31.65 m i 1115 m.

W niedziele — od 15.15 do 16.00 na falach 25.23 m, 30.67 m, 31.65 m.

W programie — utwory kompozytorów radzieckich, a także klasyków rosyjskich i zachodnio-europejskich w wykonaniu wybitnych artystów radzieckich.

Józef Morton 100)

DROGA OTWARTA

Część druga: „ZŁY WIATR"

Z dużą, grubą chustą, zarzuconą na oczy, wydostała się poza obejście i poczuła się naraz inna. Odetchnęła z głęboką ulgą. Jeszcze nigdy nie ciążyła jej tak służba, jak w ostatnich dniach. Zawiniły temu może zaszłe wypadki albo po prostu czuje się już tak zmęczona, wypracowana i byle większy kłopot w domu wytrąca ją z równowagi i czyni wprost niezdolną do żadnego wysiłku. Przydałby się jej już wypoczynek, ciepły, spokojny kąt, bardzo by się przydał, ale co o tym myśleć, kiedy taki wypoczynek czeka ją dopiero po śmierci. Jak długo się krząta, tak długo nie wolno jej zaznawać żadnego wypoczynku poza chwilami, spędzonymi w kościele, na sumie. To są piękne chwile, jedyne w jej życiu. Przybliżają ją do Boga, zapewniają, że przecież nie wiecznie będzie sługą wyzyskiwaną, krzywdzoną — kiedy już zamknie oczy, przy wtórze archanielskich trąb i serafińskiej muzyki zasiądzie po prawicy Boga-Ojca.

Za wszystkie łzy i upokorzenia tutaj, na ziemi, wywyższy ją Wszechmocny Stwórca, obdarzy ją wszystkim, czego tylko zapragnie, a jej wyzyskiwaczy, krzywdzicieli, strąci w piekielne czeluście.

Lecz te jedyne chwile trwały zbyt krótko; potem, zaraz po wyjściu z kościoła, stawała się taką, jaką była stale, Magdą, służącą od Zawady.

Dom Zawady stał na sporym wzniesieniu. Żeby wyjść na drogę, zaraz za furtką trzeba było ostrożnie schodzić po nierównym zboczu. Latem takie schodzenie było błahostką, w zimie było z nim o wiele trudniej, a przy ślizgawicy należało już do sztuki nielada.

Niejednokrotnie stary Zawada napominał, że od furtki aż do samej drogi dobrze by było położyć parę kamieni, ale z wykonaniem tego zamierzenia zawsze mu jakoś schodziło, w końcu zapomniał całkiem, przy tym wszelkie nowości w obejściu — to były karygodne wymysły. Sposób życia jego dziada i pradziada zawsze stanowił dla niego nieosiągalny wzór i gdzie mu tam w głowie mogły być jakieś schody! Trzeba by najpierw jeździć do Krzywdzic po odpowiednie kamienie i wydawać na nie pieniądze, potem przy kładzeniu ich zmitrężyć dzień albo dwa... A czy to takie pilne?

Magda, trzymając się sztachet i pomagając sobie laską, całą stromiznę przebyła powolutku, krok po kroku i naraz rozejrzała się na boki, jak oszołomiona.

Niedaleko od niej na wielkim, otwartym placu stały dwie kuchnie polowe. Dookoła nich kręciło się paru Sowietów, z boku nad samą drogą czerniła się wyraźnie kolumna żołnierzy. Szczęk i chrobot manierek, przeplatane z nawoływaniami, wskazały na to, że kolacja za chwilę będzie wydawana. Od niezamkniętych palenisk kuchennych kładły się na śniegu szerokie płaty czerwonego blasku.

Znów podniosły się do góry wielkie, dzwoniące pokrywy i do Magdy podpłynęła fala zapachu gotującej się kapusty i mięsa. Parę minut wciągała go chciwie. Z przyjemnością podjadłaby sobie takiej smacznej kapusty, ale czy by to wypadało służącej bogacza wyciągać rękę do kucharza o takie jedzenie? Jeszcze by sobie ludzie z niej i Zawady potem kpili. Co innego ci oto — i popatrzyła na grupkę dzieciaków oraz parę kobiet, najgorszą biedotę ze wsi. Każde z nich ukrywało pod kapociną lub zapaską miskę albo i większy garnuszek, oczekując chwili, kiedy kucharz przywoła ich wszystkich do kotła. A na pewno przywoła, jak przywołał ich rano i w obiad. I z krzykliwym śmiechem zawoła:

— No,. dorogije, bieritie! Chwatiło nam, tak chwatit i wam.

Magda, jak przestraszona, że zbyt długo stoi przed obozowiskiem Sowietów, co prędzej poprawiła na sobie chustkę i skierowała się na przełaj wprost do zabudowań administracyjnych.

Jeszcze przed paru dniami w budynkach tych znajdowały się wielkie biura, przebywali w nim nie byle jacy panowie, znajdowała się w nich i kasa dworska, gdzie nieraz wypłacano jej zarobione dniówki. Ale wypłacano jej już tak dawno! Ho, ho, kiedy to było! Wtedy nie służyła jeszcze u Zawadów, a zarobek na pańskim polu był jedynym zarobkiem, który pozwolił jej żyć. Do tych biur, sama to widziała, zachodzili państwo z pałacu. Pani hrabina — rzadko, panicze — jeszcze rzadziej, za to stary hrabia o wielkich bokobrodach, ujmujących małą, przezroczystą twarz jak w klamry, zachodził niemal codziennie. Z cieniutką szpicrutą w ręce stawał we drzwiach — i wtedy zamierało całe biuro.

Dzisiaj po tych czasach ani śladu. Nie ma hrabiczów, hrabina w ziemi, stary hrabia — też w ziemi, a w wielkim kamiennym gmachu administracyjnym mieszka teraz Halek, Magdzin krewniak. Aż strach pomyśleć, co to za dziwne czasy nadeszły.

Drzewa ścinane na prędce, pokryjomu i na pewno po nocach, pozostawiły po sobie wielkie łysiejące łby — pnie. Magda dobrze musiała teraz lawirować między nimi, żeby nie zawadzić nogą o jaki.

Po długiej chwili dojrzała z daleka otoczony po bokach drzewami pałac. Wyrastał przed nią mroczny i ślepy wielkimi czarnymi oknami. Przed wojną biły z tych okien łuny światła, Nieraz Magda ciekawa była zajrzeć przez te okna, co też za nimi się wyprawia, że płoną takie wielkie lampy, niczym pożar, ale stróż, mając do pomocy dużą sforę psów, wilczurów, od wieczora aż do świtu czuwał wokół pałacu i nie dopuszczał nikogo w pobliże.

Zmieniły się czasy, w pałacu osiedlili się Niemcy i z jego wysokich, otoczony wszelakimi kamiennymi ozdobami okien, razem z jaskrawym, rzęsistym światłem płynął rozgwar, huczała muzyka gramofonowa i radiowa, ale bywało, że skrobnął z nich i strzał suchy, zgrzytliwy, jakby tym nowi gospodarze chcieli zawiadomić całą wieś, że panują nad jej życiem i nad jej śmiercią. (d. c. n.)

Międzynarodowa konferencja nauczycieli

Dnia 12 bm rozpocznie w Warszawie obrady Konferencja Zrzeczenia Zawodowego Nauczycieli przy Światowej Federacji Związków Zawodowych. Do odbudowującej się stolicy naszego kraju przyjadą delegaci związków nauczycielskich z różnych części świata.

Przedmiotem obrad konferencji warszawskiej będzie sytuacja szkolnictwa, oświaty, wychowania i pozycja zawodu nauczycielskiego w różnych krajach. Wszystkie zagadnienia, stojące na porządku dziennym obrad będą rozpatrywane pod kątem walki szkoły i nauczyciela o trwały i sprawiedliwy pokój, o pozycję nauczyciela w zmaganiu się dwóch przeciwstawnych sobie nurtów: pokojowego i antypokojowego, imperialistycznego.

W celu zobrazowania osiągnięć poszczególnych krajów na odcinku oświaty otwarta będzie w gmachu ZNP międzynarodowa wystawa, zawierająca wiele niezwykle interesujących eksponatów.

Przed pięciu laty w Lublinie
po raz pierwszy odezwała się »Pszczółka«

Pięć lat minęło od chwili, gdy do Moskwy przybyła polska delegacja, w której składzie byli członkowie PKWN oraz obecny Naczelny Dyrektor P. R. Wilhelm Billig. Chodziło o uzyskanie od Zw. Radzieckiego stacji nadawczej do użytku organizujących się podówczas polskich władz państwowych. Na osobiste zlecenie Generalissimusa Stalina przydzielono 10 kW radiostację polową, znajdującą się w wagonie kolejowym wraz z odpowiednim sprzętem radiofonicznym.

WŁAŚNIE w tym czasie (sierpień 1944) na froncie wschodnim odbywała się wielka ofensywa Armii Radzieckiej i oddziałów odrodzonego Wojska Polskiego. Wszystkie środki transportowe oddano na potrzeby działań wojennych.

W tych gorących dniach przybyło do Lublina 5 samolotów, naładowanych sprzętem radiowym, a transportem kolejowym skierowano pierwszą radiostację — hojny dar naszego Wielkiego Sojusznika. Dnia 11 sierpnia 1944 r. w wyzwolnym Lublinie rozpoczęła pracę „Pszczółka", nazwana tak przez polskich radiotechników, ponieważ uprzednio zagłuszała propagandowe audycje radia niemieckiego.

ODBUDOWA 14 RADIOSTACJI

PIERWSZE studia radiowe umieszczono w wagonach kolejowych, skąd do późnej jesieni nadawano audycje informacyjne, niosące nadzieję rychłego wyzwolenia okupowanych przez hitlerowskiego najeźdźcę terenów Polski.

Pierwszy okres istnienia odrodzonego Polskiego Radia wypełniły trudne zadania odbudowy sieci radiostacji nadawczych, rozbudowania programu audycji radiowych i udostępnienia społeczeństwu możności korzystania z radia.

Inżynierowie i radiotechnicy w ciągu 5 lat zrekonstruowali wzgl. wybudowali 14 radiostacji o łącznej mocy ponad 400 kW, a ostatnio — potężną stację nadawczą 200 kW, wyposażoną w najwyższy na świecie maszt antenowy wysokości 335 m.

RADIOFONIZACJA WSI I OSIEDLI ROBOTNICZYCH

AUDYCJE Polskiego Radia w wyniku ciągłej pracy komórek programowych, rozporządzających nowoczesnym sprzętem i dobrze wyposażonymi rozgłośniami, osiągnęły wysoki poziom w podjętej batalii o postęp i kulturę mas. Równolegle postępuje rozwój radiofonii przewodowej. **Wynosi ona w szósty rok działalności od rodzonego Polskiego Radia 1.100.000 abonentów, w tym ponad 370.000 abonentów głośnikowych.** Przez 5 lat ekipy montażowe P. R. **zradiofonizowały 4.600 wsi i osiedli robotniczych, 4.210 świetlic, 4.620 szkół, 440 szpitali oraz 860 zakładów pracy.**

TRZY MILIONY RADIOSŁUCHACZY

W planie 6-letnim Polskie Radio przewiduje założenie dalszego miliona głośników mieszkaniowych, uwzględniając przede wszystkim potrzeby świata pracy oraz postanawia osiągnąć w końcu 1955 r. trzy i pół miliona radioabonentów.

Rowery i motocykle
dla województwa rzeszowskiego

W Rzeszowie otwarto rejonową ekspozyturę „Motozbytu" wraz ze sklepem rozdzielczym. Placówka ta zaopatrywać będzie mieszkańców woj. rzeszowskiego we wszelkiego rodzaju części do pojazdów mechanicznych i rowerów.

Sklep ekspozytury rzeszowskiej „Motozbytu" posiada już na składzie 560 rowerów. Z końcem rb. rozpocznie się sprzedaż motocykli.

W najbliższym czasie ekspozytura uruchomi 5 sklepów w większych ośrodkach robotniczych woj. rzeszowskiego.

Targi meblarskie
w Kalwarii Zebrzydowskiej

W Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się otwarcie, trzecich po wojnie targów, będących przeglądem produkcji, tego największego w Polsce ośrodka w dziedzinie meblarstwa artystycznego. W pierwszym dniu zwiedziło targi przeszło 1.000 osób.

Milionowe kredyty na odbudowę
gospodarstw wiejskich

Akcja odbudowy wsi w woj. kieleckim trwa od chwili wyzwolenia. Kielecczyzna, a w szczególności jej wschodnie powiaty, poważnie ucierpiały na skutek działań wojennych. Z tego powodu niezbędna okazała się pomoc państwa dla chłopów na terenie powiatów przyczółkowych, gdzie setki rodzin chłopskich, urządziły sobie prowizoryczne pomieszczenia w bunkrach i szałasach.

Od 31 grudnia 1947 r. udzielono na odbudowę w ramach AOW ok. 388 mil. zł kredytu. W r. ub. suma ta przekroczyła 153 mil. zł, w rb. — 166 mil. zł.

Należy przy tym zaznaczyć, że w rb. udzielono potrzebującym 116 mil. zł kredytów bezzwrotnych.

Fundusze na odbudowę w 1949 r. otrzymało ponad 1.000 gospodarstw, z czego najwięcej przypada na powiat kozienicki (400 gosp.) i buski — 200 gospodarstw.

Rolnik otrzymuje przeciętnie ok. 170 tys. zł. Nie można też zapomnieć o specjalnej akcji z ub.r. w ramach której wyprowadzono z bunkrów na światło dzienne 322 rodziny.

Kredyt na ten cel rozprowadzony wyniósł 31.750.000 zł.

J. B.

90 ton jagód do Anglii

Z portu gdyńskiego wyszedł duński motorowiec m/s „Janefolk" z ładunkiem ok. 90 ton jagód dla Anglii.

Rosną dostawy tuczników

Rolnicy woj. rzeszowskiego wywiązują się terminowo ze swych zobowiązań, wynikających z kontraktacji trzody chlewnej. **W maju br. chłopi woj. rzeszowskiego odstawili 4.858 tuczników. W lipcu br. ilość dostarczonych tuczników wzrosła do 5.772 sztuk.**

Chłopi woj. rzeszowskiego rozpoczęli już kontraktowanie trzody chlewnej na rok 1950. Plan na I kwartał 1950 r. przewiduje zakontraktowanie w woj. rzeszowskim 34.500 tuczników.

Junaczki w pracy społecznej na wsi

Uczennice gdańskich szkół średnich, przebywające na obozie instruktorskim „SP" we wsi Cygany pow. Kwidzyń, niezależnie od pracy przy żniwach, założyły we wsi dzieciniec dla dzieci mało i średniorolnych chłopów.

W ambulatorium obozowym udzielono pomocy lekarskiej ponad 200 chłopom i zaopatrzono ich bezpłatnie w leki.

Junaczki „SP" pomagały przy organizacji we wsi Cygany i wsiach okolicznych kół Ligi Kobiet oraz świetlic.

Junaczki gdańskie dzięki swej pracy społecznej zyskały wdzięczność i uznanie miejscowej ludności wiejskiej.

SPORT
Przed Akademickimi Mistrzostwami Świata

W związku ze Swiatowym Kongresem Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie (15 — 22 sierpień), odbędą się tam wielkie igrzyska sportowe — Akademickie Mistrzostwa Swiata. Będzie to coś w rodzaju małej olimpiady, gdyż do mistrzostw zgłosiło się do chwili obecnej 19 państw, w tej liczbie i Polska. Wśród zgłoszonych zawodników-akademików znajduje się wielu sportowców o światowej sławie. Poziom mistrzostw będzie niewątpliwie b. wysoki, a zawody zyskają na atrakcyjności dzięki udziałowi doskonałych sportowców radzieckich, z doskonałymi bokserami, lekkoatletami, koszykarzami i pływakami na czele.

Polska będzie reprezentowana w następujących gałęziach sportu:

Mężczyźni: boks, lekkoatletyka, wioślarstwo, koszykówka, gimnastyka, szermierka.

Kobiety: lekkoatletyka i siatkówka.

Największe szanse będą mieli nasi lekkoatleci i lekkoatletki (Adamczyk, Stawczyk, sztafety, Moderówna i Cieślikówna) i ewentualnie siatkarki. Na pierwsze miejsce jednak może liczyć tylko Adamczyk w skoku w dal. Na naszych bokserów (Woźniak, Kruża, Bazarnik, Debisz, Kaźmierczak, Cebulak, Grzelak i Flisikowski) ze względu na ich młody wiek (19—21 lat) nie ma co zanadto liczyć, szczególnie iż startują m. in. świetni bokserzy ZSRR i Węgier (z Pappem na czele).

Wśród zawodników 14 państw biorących udział w konkurencjach lekkoatletycznych znajdujemy tak znane nazwiska jak Zatopek (CSR — mistrz świata i olimpijski w biegu na 10 km), Lipp (ZSRR — najlepszy obecnie dziesięcioboista świata), Nemeth (Węgry — mistrz świata i olimpijski w rzucie młotem), Smirnickaja (ZSRR — nowa mistrzyni świata w rzucie oszczepem — rzutem ponad 53 m pobiła rekord świata o 5 metrów!), Gyarmati (Węgry — mistrzyni olimpijska w skoku w dal) i dziesiątki innych doskonałych lekkoatletów. Doborowa stawka zawodników i w innych gałęziach sportu, daje gwarancję, że wyniki osiągnięte na Akademickich Mistrzostwach Swiata będą naprawdę wspaniałe.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE

W niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie I ligi: Gw. Wisła — ŁKS Włókniarz (w sobotę), Legia (W-wa) — Górnik (Szombierki), Warta — Polonia (W-wa), Lechia (Gd.) — Cracovia, AKS — Kolejarz (Pozn.), Polonia (Byt.) — Ruch.

TABELA WYG ANYCH 56 LOTERII
5-ty dz eń ciągnienia IV-e klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 2396 39963 71611 81804

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 2629 23188 49103 54044 82734.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 7201 18631 37417 45167 61326

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4803 9024 18768 26087 39662 44378 74372 90045.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 174 409 4735 6262 7331 7338 8970 12628 13918 22836 24689 28632 28893 36410 38929 41395 48859 49421 50282 51261 53846 54135 59683 51917 70157 70468 73808 75745 75786 77563 77568 84483 84790 86155 90137 93370.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 51178 51818 52707 54521 54790 55665 56793 57121 58911 59432 59474 61808 62987 63048 63780 64074 65676 66157 67018 67419 69622 70036 71052 71167 71342 71878 72176 72230 72449 72451 73649 73841 76554 76799 77083 79123 79142 79151 79846 80298 81546 82846 84445 8466563 84741 85676 85814 85987 86660 86762 88944 89174 89705 91488 92090 92847 93715 516 608 1692 2711 2730 3609 3756 4621 5645 5723 6070 6586 6840 6922 7003 7946 9014 10572 10723 10797 11292 11882 12624 13495 14021 18297 18736 18852 18990 19940 20896 22896 24149 24377 24671 27756 29733 30987 31075 31255 31560 31687 31746 31783 32362 32634 33466 35041 35728 37774 37896 37923 38565 38909 39258 40325 40852 40869 41855 42184 42272 42939 43385 43764 43 835 46082 46223 45513 466.6 47121 48574 48736 49459 49717

Dalszy ciąg wygranych po 4 tys zł

94001 2 24 52 87 327 64 611 41 94 737 54 90 855 72 80 922 34 46 72 14 38 40 185 248 357 99 487 509 607 15 38 59 709 37 8 74 821 37 42 51 87 922 1005 10 6 40 76 118 37 70 87 91 311 23 422 50 69 99 529 72 5 600 75 743 78 871 7 926 44 6 57 75 85 2090 6 9 107 26 74 243 97 305 27 35 409 39 514 85 631 62 76 82 704 89 822 45 58 80 9 91543 70 3085 93 132 3 54 73 226 55 84 98 337 79 432 6 66 83 600 23 90 729 46 64 99 817 32 54 97 928 4076 85 125 83 361 401 26 35 45 517 47 96 606 32 52 723 32 866 897 944 51 5072 5 196 234 7 48 65 8 349 97 413 599 635 710 48 69 848 82 5032 58 9 82 107 35 255 286 371 462 5 71 99 565 617 97 928 87 7001 25 57 139 92 205 369 72 409 31 46 65 72 570 9 623 51 738 41 808 903 30 58 75 8020 63 75 115 34 41 64 91 283 98 9 402 3 25 6 525 32 5 54 78 92 621 65 724 34 58 96 824 51 86 909 13 30 75 8 90 9013 108 61 76 86 239 310 51 435 70 616 81 734 853 10028 109 272 87 357 62 403 8 51 4 568 602 48 60 761 928 31 44 56 11040 58 119 57 93 7 201 43 302 5 37 72 596 642 56 66 721 3 79 811 91 4 910 6 66 12032 93 103 8 235 45 6 85 447 66 505 11 21 67 657 836 59 915 23 66 84 13014 91 123 43 86 201 63 76 88 96 341 428 47 514 624 75 744 92 839 44 71 81 907 24 31 91 14017 48 104 6 91 9 205 41 303 18 65 74 401 41 55 73 87 608 14 22 8 73 726 68 92 816 835 931 46 99 15008 84 97 155 204 7 30 44 91 437 95 576 651 86 735 57 861 85 6 16111 182 264 84 311 27 30 1 55 73 96 543 622 5 825 51 930 17071 137 98 286 94 312 37 52 60 406 99 603 55 74 95 711 51 812 5 970 18004 17 24 55 111 74 84 218 67 360 426 634 816 44 947 52 36 78 19014 64 87 135 52 227 44 79 96 313 40 414 23 506 506 30 608 58 74 77590 870 934 20079 87 122 43 247 328 84 419 43 57 501 34 70 634 713 42 71 997 2118 148 61 81 5 263 71 3 306 86 99 414 69 505 18 74

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze

Tanganika - Niemcy - Kanada
Ciężki los dzieci polskich pozostających pod opieką IRO

W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość, że grupa dzieci polskich, która w czasie wojny przebywała w Tanganice (Afryka), pomimo starań ambasady polskiej w Rzymie została skierowana do Niemiec, skąd ma być przesłana na stały pobyt do Kanady. Oczywiście władze angielskie nie liczą się zupełnie ze zdaniem młodzieży, pragnącej powrócić do kraju.

WE wsi Krzycko Wielkie, powiecie leszczyńskim, mieszka 50-letnia Wiktoria Murawska, matka 20-letniej Czesławy i 13-letniej Bronisławy, tułających się w dalekiej Tanganice. Wiktoria Murawska gospodaruje na 10 hektarowym gospodarstwie, oczekując z dnia na dzień przyjazdu swych córek.

ZAMIAST DO KRAJU DO KANADY

W rozmowie z przedstawicielem PAP W. Murawska powiedziała m. in.: „Największym pragnieniem mojego życia jest, aby moje córki powróciły nareszcie z długiej tułaczki do kraju. Niemal w każdym liście moje córki zapewniają mnie, że termin ich powrotu jest już bliski". Wiktoria Murawska pokazuje na dowód ostatni list otrzymany od córki Czesławy, datowany z dnia 15 lipca br. Z listu tego wynika jasno, że córka jest przekonana, iż wraca do Polski.

BEZ ODPOWIEDZI

PODCZAS rozmowy matka wyraża zdumienie i nie chce wierzyć, że córki jej zamiast do ojczyzny znajdują się w drodze do Kanady. Wiktoria Murawska przypomina, że w listopadzie ubiegłego roku otrzymała list od Międzynarodowej Organizacji Uchodźców z zapytaniem, czy pragnie aby jej dzieci wróciły do Polski. W liście tym zaznaczono, że córka Czesława jako pracująca samodzielnie nie będzie miała prawa pozostać w Afryce wschodniej po zlikwidowaniu obozów polskich, oraz że nie będzie ona w stanie utrzymać siebie i siostry, która obecnie jest pod opieką sierocińca. Zrozpaczona matka odpisała natychmiast na list, prosząc o jak najszybsze zwrócenie jej dzieci. „Niestety — stwierdza matka — do dzisiejszego dnia daremnie czekam na odpowiedź Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (IRO)".

CIĘŻKA PRACA

WIKTORIA Murawska opowiada dalej, że córka jej pracowała — jak wynika z listów — ciężko najpierw w szwalni a później w szpitalu i zapadała często na malarię.

Z listów wynika też, że władze opiekujące się obozami polskich tułaczy wszelkimi sposobami starają się odwrócić ich uwagę od wszelkich spraw związanych z krajem a zwłaszcza od możliwości powrotu do ojczyzny.

W. Murawska wierzy gorąco że Rząd polski dopomoże jej w odzyskaniu dzieci. „Nie chcę, aby moje dzieci miały tułać się i pracować u obcych w Kanadzie" — mówi zrozpaczona matka.